

Tomasz Terlikowski, *Czego księży nie powiedzą ci o antykoncepcji?*, W drodze, Poznań 2018, ss. 178.

Hierarchia Kościoła w obecnym czasie przeżywa kryzys autentyczności. Rozdmuchiwane przez media upadki katolickich dygnitarzy prowadzą do wątplenia w wiarygodność głoszonych przez nich nakazów moralnych. Często więc sprowadza się powyższe imperatywy do osobistego zdania hierarchów, do próby forsowania przez nich swoich praw celem utrzymania wierzących we wspólnocie rzymskokatolickiej. Szczególny sprzeciw można zaobserwować w dziedzinie katolickiej etyki seksualnej. Warto jednak w świetle powyższych zarzutów rozważyć, jakie jest pochodzenie, ugruntowanie i właściwy sens kościelnej hierarchii. Zgodnie z greckim źródłosłowem słowo „hierarchia” nie oznacza ‘święte panowanie’, ale ‘święte źródło’. „W tym sensie słowo «hierarchia» oznacza, że Kościół nie rodzi się mocą własnego postanowienia, lecz przez Pana, przez sakrament. [...] Kapłaństwo nie jest klasą panującą, która by w Kościele forsowała surową dyscyplinę, lecz więzią Kościoła z Panem” (Ratzinger, *Bóg i świat*, Kraków 2005, s. 356-357). Prezbiterzy i biskupi nie narzucają więc swojej wizji, ale strzegą świętego źródła Bożego zamysłu.

W nurt odkrywania Bożej woli względem szczególnie ważnej sfery w życiu człowieka – ludzkiej płodności – wpisuje się książka Tomasza Terlikowskiego *Czego księży nie powiedzą ci o antykoncepcji?* Autor powyższego dzieła jest doktorem filozofii, dziennikarzem, publicystą, działaczem katolickim, był redaktorem naczelnym portalu fronda.pl, a także kwartalnika „Frona”. Ponadto piastował funkcję redaktora naczelnego Telewizji Republika, a obecnie jest dyrektorem programowym tejże stacji. Prowadzi także cotygodniową audycję publicystyczną *Terlikowski na froncie*, na antenie Polskiego Radia 24. W świetle wstępnych rozważań godny odnotowania jest fakt, że autor nie jest duchownym, ale świecką osobą.

Na pierwszych stronach *Czego księży nie powiedzą ci o antykoncepcji?*, we wstępie, autor ukazuje jedno z najbardziej brzemiennych w skutki wydarzeń w historii nowożytnego Kościoła, czyli publikację encykliki *Humanae vitae*. Dokument wydany przez Pawła VI spotkał się ze skrajnie różnymi opiniami – niektórzy uznali go za profetyczny znak, inni recenzowali jako kompletny anachronizm. Sprzeciw wobec recepcji encykliki papieża Montiniego niesie za sobą poważne implikacje. Autor stawia wobec tego pytania o to, czy nauczanie zawarte w powyższym dokumencie może być zmienione, a w konsekwencji, czy Kościół może swobodnie modyfikować zasady moralności.

Gdy spojrzysz się na obecny stan skrajnego nieumiarkowania seksualnego (oraz ściśle związanej z tym zjawiskiem antykoncepcji) i porówna go do pruderyjnego stosunku względem aktu współżycia sprzed zaledwie stu lat, może się zrodzić pytanie: Jak do tego doszło?. Terlikowski w pierwszym rozdziale stara się ukazać historię tej drastycznej zmiany, która narastała znacznie wcześniej, a eksplodowała w ciągu ostatniego wieku. Żeby zrozumieć konsekwentne stanowisko Kościoła wobec antykoncepcji, autor ukazuje najpierw doktrynę zawartą w Piśmie Świętym, dotyczącą ludzkiej seksualności. Po przedstawieniu biblijnego gruntu nauczania katolickiego wobec myślenia antynatalistycznego Terlikowski prowadzi dalej czytelników przez historię. Poczynając od *Didache*, przez ojców Kościoła, Tomasza z Akwinu, Marcina Lutra, Jana Kalwina, a na Immanuelu Kancie kończąc, autor ukazuje ciągłość myślenia ludzkości w kategoriach afirmacji płodności, przy zdecydowanym odrzuceniu wszelkich form obezpladniania stosunku. W tym czasie następuje jednak pierwsze pęknięcie w monolocie dotychczasowego rozumienia aktu seksualnego. Markiz de Sade gloryfikuje rozkosz seksualną, czym kładzie podwaliny dla kontynuatorów takiego myślenia: Thomasa Hobbesa i Jana Jakuba Rousseau. Kolejne kroki milowe w zmianie dotychczasowego myślenia o antykoncepcji to tezy Thomasa Malthusa oraz działalność Margaret Sanger. Wydarzeniem wielkiej wagi była konferencja biskupów anglikańskich w Lambeth, podczas której Kościół anglikański wyłamał się z monolitycznego postrzegania antykoncepcji przez inne wspólnoty chrześcijańskie i pozwolił na obezpladnianie pożycia seksualnego w wyjątkowych przypadkach. Takie relatywistyczne podejście przejęły potem niektóre wspólnoty prawosławne, m.in. Rosyjska Cerkiew Prawosławna. Reakcją na ten zamęt była encyklika *Casti connubii*, opublikowana przez Piusa XII. Na kolejnych stronach książki autor ukazuje dychotomię w podejściu katolickich moralistów odnośnie do antykoncepcji. Powyższe zamieszanie pragnął rozwiązać Paweł VI, tworząc specjalną komisję przy Soborze Watykańskim II, która miała się zająć wyłącznie kwestią „kontroli urodzeń”. Następnie Terlikowski – w pasjonującej narracji – ukazuje atmosferę, jaka towarzyszyła pracy powyższej komisji, a także polski wkład w jej prace. Na końcu opisuje sam moment opublikowania *Humanae vitae* oraz reperkusje związane z tym wydarzeniem. Rozdział jest zwieńczony przedstawieniem wielkiego wkładu Jana Pawła II w lepszą recepcję encykliki papieża Montiniego.

Na początku drugiego rozdziału autor obrazuje, jak powszechny dostęp do antykoncepcji wpłynął na zmiany w obyczajowości, szczególnie u młodych osób. Kolejną istotną implikacją jest zwrot w postrzeganiu ciąży, która jest teraz odczytywana jako zagrożenie, jako coś, przed czym należy się bronić. Z tego powodu rośnie także liczba popełnianych aborcji. Takie „antykoncepcyjne myślenie” staje się niestety coraz powszechniejsze w świadomości katolików, stąd konieczne i aktualne ukazuje się ponowne odczytanie encykliki *Humanae vitae*. Żeby ugruntować powyższą tezę, Terlikowski dowodzi zasadności otwarcia się na płodność na płaszczyźnie prawa naturalnego. Opierając się na zasadach metafizycznych, nauczaniu św. Tomasza z Akwinu oraz na bogactwie przemyśleń Karola Wojtyły/Jana Pawła II, autor dowodzi sprzeczności antykoncepcji względem prawa naturalnego. Dalsza „apologia płodności”

prowadzona jest na gruncie teologii. Bazując na Piśmie Świętym oraz na nauczaniu Kościoła, Terlikowski wykazuje – parafrazując określenie użyte przez autora – jak dogmatyka wpływa na erotykę. Następnie, opierając się na danych socjologicznych, ukazuje dewastujący wpływ antykoncepcji na życie społeczeństw (m.in. drastyczny wzrost popełnianych aborcji, spadek liczby zawieranych małżeństw, wzrost liczby rozwodów). Terlikowski wieńczy drugi rozdział przedstawieniem faktów biologicznych i medycznych, które w sposób jasny dowodzą, jak bardzo szkodliwy wpływ mają np. tabletki antykoncepcyjne na zdrowie kobiet.

Ostatni rozdział autor poświęca samej encyklice *Humanae vitae*. Porusza kwestię statusu doktrynalnego powyższego dokumentu oraz wpisania się tego dzieła w kontekst „ewangelicznego rozeznawania”, które silnie akcentuje papież Franciszek. Autor pogłębia zagadnienie moralnego rozpatrywania czynów w kontekście niezmiennych zasad postępowania, kreśli także wyraźnie drogę prawa stopniowości, czerpiąc z nauczania ostatnich papieży. Na podstawie nauczania Kościoła Terlikowski ukazuje kluczowe aspekty w rozeznawaniu odpowiedzialności danej osoby za popełniony czyn, czyli kwestie materii, intencji i wolności w postępowaniu moralnym. Wieńcząc trzeci rozdział, autor ukazuje wyraźnie cel aktu seksualnego, którym jest otwartość na życie. Ten powyższy fakt ugruntowuje na nauczaniu papieży, a także przedstawia implikacje w codziennym życiu małżonków, Terlikowski kreśli przed czytelnikiem konkretną drogę, jak można żyć otwarciem na płodność w małżeństwie.

Podsumowując, omawiana książka zasługuje na przeczytanie z kilku powodów. Po pierwsze, jest silnie osadzona w nauczaniu Kościoła, poparta rzetelnymi badaniami oraz napisana z perspektywy osoby, która wcześniej krytycznie odnosiła się do poruszanej kwestii, co tylko wzmacnia autentyczność przekazu. Należy również zaznaczyć syntetyczny charakter wyżej wspomnianej książki, ponieważ na niewielu stronach została przedstawiona geneza „sporu antykoncepcyjnego”, implikacje myślenia antynatalistycznego oraz kierunki wyjścia z matni takiego rozumowania. Podkreślić trzeba również wartką narrację oraz przystępny język, jakim została napisana powyższa pozycja, dzięki czemu zarówno duchowny, jak i świecka osoba będą mogli śmiało po nią sięgnąć.

Jan Tomczyk
Wyższe Seminarium Duchowne
Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny
w Kazimierzu Biskupim